Rok III. Warszawa, dnia 20 sierpnia 1921. Nr. 5.

POCZTA

ORGAN OBOWIĄZKOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

POŚWIĘCONY SPRAWOM ROZWOJU KOMUNIKACJI RESORTOWEJ I OBRONIE INTERESÓW CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: PLAC NAPOLEONA 8. PIĘTRO I., POKÓJ № 24a. WARSZAWA.

„POCZTA" WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC
OGŁOSZENIA TYLKO NA OSTATNIEJ KOLUMNIE WIERSZ PETITOWY 50 MK.

Akcja o poprawę bytu.

W wyniku akcji Związku pocztowców, oraz innych Związków funkcjonarjuszów państwowych w sprawie poprawy bytu, Minister Skarbu wydał następujące rozporządzenie:

Ministerstwo Skarbu Nr. 14357/D.B.

Warszawa, dn. 8 sierpnia 1921 r.

OKÓLNIK

Wskutek uchwały Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1921 r. mnożnik dla obliczenia dodatku drożyźnianego podwyższony zostaje, począwszy od dnia 1 sierpnia 1921 r., dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych w I klasie miejscowości z 580 na 700, w II klasie miejscowości z 525 na 630, w III klasie z 470 na 570, w IV klasie z 400 na 500, a V klasie miejscowości z 330 na 430.

Odnośne rozporządzenie Rady Ministrów ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

Ministerstwo Skarbu uprasza o bezzwłoczne zarządzenie wypłaty, uzupełnienia dodatku drożyźnianego, tudzież dodatku na koszta reprezentacyjne i dodatku funkcyjnego za kierownictwo (§ 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1921 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 62, poz. 365) za miesiąc sierpień 1921 r. w stosunku do podwyższonej stopy mnożnika.

Wysokość dodatku wyrównawczego, przyznanego cywilnym i wojskowym funkcjonarjuszom państwowym, zatrudnionym stale w Warszawie i Łodzi, zniża się z ⅗ na ⅟₄ przypadającego dla tych miast dodatku drożyźnianego.

Przy ustalaniu tego dodatku należy brać pod uwagę właściwy dodatek drożyźniany od płacy zasadniczej i dodatki na rodzinę.

W sprawie uzupełnienia djet obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1921 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 66, poz. 422.

Równocześnie uchwaliła Rada Ministrów przyznać jednorazowy bezzwrotny zasiłek dla funkcjonarjuszów cywilnych w kwotach, podanych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 2 lipca 1921 roku, L. 12194, a dla osób wojskowych w kwotach ustalonych uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1921 r., zgodnie z opinją Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lipca 1921 r., L. 12781.

Uprawnionymi do otrzymana tego zasiłku są wszyscy funkcjonarjusze państwowi, pozostający na służbie państwowej najmniej od 1 lipca 1921 r. i pobierający uposażenie w myśl postanowień ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 429436, tudzież pracownicy kontraktowi, których wynagrodzenie ustalono po myśli zasad, zawartych w ustępie 3-cim zarządzenia Prezydjum Rady Ministrów z dnia 3 marca 1921 r. L. 3868.

Zasiłek ten wypłacić należy również djetarjuszom, tudzież pomocnikom i pomocnicom kancelaryjnym, przyjętym na zasadzie postanowień § 73 rozporządzenia b. austr. wszystkich ministerstw z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. Ust. P. Nr. 21, a nadto pomocnikom woźnych, zastępcom egzekutorów i kursorom, przyjętym na czas nieograniczony za stałem wynagrodzeniem miesięcznem, o ile pozostają w służbie przynajmniej od 1 stycznia 1921 r., a to: djetarjuszom, pomocnikom i pomocnicom kancelaryjnym w wymiarze unormowanym dla funkcjonarjuszów XII i XI stopnia służbowego, a dalszym kategorjom służby według stawek przypadających dla funkcjonarjuszów niższych, stosownie do pobieranej przez nich płacy zasadniczej.

Wyłączeni są natomiast od tego zasiłku pracownicy kontraktowi, przyjęci na czas w umowie z góry oznaczony, a nadto ci, których wynagrodzenie umowne jest wyższe od uposażenia urzędnika lub funkcjonarjusza spełniającego analogiczne lub podobne funkcje, pracownicy sezonowi i czasowi, oraz ci wszyscy pracownicy, których powiadomiono już, lub powiadomi się do dnia 15 sierpnia 1921 r. o rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego, a wreszcie z pśród odbywających służbę wojskową poza wiekiem poborowym funkcjonarjusze samotni.

Młodocianym pracownikom niżej lat osiemnastu, należącym do kategorji niższych funkcjonarjuszów, tej kategorji pobierających uposażenie 1-go i 2-go st. płacy.

Dodatek spowodowany wypłatą podwyższonego dodatku drożyźnianego, tudzież jednorazowego zasiłku, księgować należy na dodatki drożyźniane w budżecie właściwego resortu.

Ministerstwo Skarbu uprasza o podanie kwoty, wypłaconej tytułem jednorazowego zasiłku przez poszczególne władze centralne w podległym im resorcie.

Za Ministra Skarbu Dyrektor Departamentu

w. z. *Rogalski* mp.

Pierwsze badania, jakieśmy na ten temat przeprowadzili, wykazały, że suma poborów, powstała z powyższego rozp. jest większą, niżby wypadała z mnożnika 1200 dla Warszawy, z odpowiednim procentowem — ustawą przewidzianem — umniejszeniem w klasach drożyźnianych niższych. Z tego punktu widzenia akcja nasza mogłaby być nazwana skuteczną. Jednak istnieje ważne... ale.

Rozporządzenie powyższe przyznaje nam jednorazową zapomogę tylko na sierpień, a co będzie we wrześniu?—zapyta każdy. — Jednorazowa zapomoga tworzy w budżecie domowym naszych rodzin poważny czynnik, aby można wyrzec się go na następne miesiące. Rząd rozumie to chyba dobrze i nie może ani chwili przypuszczać, że została rozwiązana sprawa uposażenia naszego. W jakiej formie i jaki postulat wysunąć na wrzesień — pozostawić musimy inicjatywie Kół miejscowych, od których spodziewamy się konkretnych projektów w najbliższych dniach.

Już teraz jednak musimy stwierdzić, że nie uwzględniono słusznego naszego postulatu zgrupowania miejscowości w trzech najwyższych klasach, który to postulat podtrzymujemy i stanowczo domagamy się jego uwzględnienia. Chcemy wierzyć, że tylko trudności technicznego wykonania tego postulatu w Ministerstwie Skarbu, spowodowały opóźnienie.

Na innem miejscu piszemy, jak załatwiono postulat w sprawie odrębnej pragmatyki służbowej.

Taktyka Związkowa.

Na Zieździe Związku Zawodowego Kolejarzy odbyła się typowa walka stronnictw politycznych: P. P. S. reprezentowanej przez wicemarszałka Sejmu, posła Jędrzeja Moraczewskiego i innych, a partja komunistyczna, reprezentowana przez posła Łańcuckiego.

Jeden z posłów nawoływał kolejarzy, aby Związek swój budowali na zasadach P. P. S., gdyż tam tylko — zdaniem mówcy — znajdą kolejarze realizację swych żądań, drugi z posłów socjal. mówił, że Związek nie może być niepolityczny, a winien być tylko bezpartyjny.

Z ubocza przysłuchiwał się poseł Łańcucki, a widząc, że nie zdoła opano-

wać sytuacji na Zjeździe, próbował wraz z swojemi zwolennikami uniemożliwić obrady Zjazdu awanturami.

Jaki to typowy przykład!

Dalecy jesteśmy od tego, aby wtrącać się w wewnętrzne sprawy Związku Zaw. Kolejarzy, chcielibyśmy jednak wyciągnąć konsekwencje dla siebie, z eksperymentu, jakiego dokonano na Związku Kolejarzy.

Zjazd nasz stanął na stanowisku, że Związek pocztowców musi być apolityczny. I słusznie! Teza taka jednak nie zgadza się z wywodami owego posła na Zjeździe Kolejarzy, ale tem samem dowodzi jej słuszności. Apolityczność organizacji poważnej, wpływowej, będzie solą w oku każdego polityka, który poza podwórkiem swego stronnictwa nie zna lub nie chce znać szerszego świata.

Jeżeli zgodzimy się na to, że pierwszym i właściwym celem Związku jest obrona interesów jednej tylko części społeczeństwa, która w tym celu zjednoczyła się w Związek, a Związek ten nie ma władzy ustawodawczej, to musimy się pogodzić z rolą obrońcy.

Żaden członek, żadnego Związku, niczego więcej od swej organizacji nie wymaga bardziej, jak tylko obrony interesów, wypływających z jego stosunku służbowego.

Jeżeli wpływ decydujący na układanie się stosunku służbowego funkcjonarjuszów państwowych ma ustawodawcza władza sejmowa, złożona z wielu różnych ugrupowań politycznych, to któryż obrońca (Związek) będzie tak naiwnym, aby organizacją swoją oddawać wpływom jednego lub drugiego stronnictwa politycznego? Było, jest i będzie zawsze faktem, że stronnictwa polityczne zwalczają się nawzajem wszelkiemi środkami, gdyż walka jest żywiołem życiodajnem. Czyż Związek, stojący pod wpływami stronnictwa politycznego nie będzie namiętnie zwalczany przez wszystkie inne stronnictwa? Niewątpliwie! A skutki zwalczania? Niemożliwość zrealizowania żadnego postulatu.

Nikt nie zaprzeczy, że do zrealizowania postulatów trzeba na terenie sejmowym jaknajszerszego poparcia, poparcia wszystkich stronnictw, a posiadając je, można liczyć na powodzenie akcji związkowej. Aby to poparcie osiągnąć, trzeba, aby Związek był organizacją niepolityczną, a tylko zawodową, i aby żadne stronnictwo nie miało prawa głosić, że Związek stoi na jego usługach.

Z tych motywów decyzja Zjazdu pocztowców jest bezsprzecznie słuszną, i może służyć za przykład kolegom kolejarzom.

Zatem nie może być mowy o polityce związkowej, lecz tylko o taktyce związkowej.

Tu należy uprzytomnić sobie, co wszystko składa się na ukształtowanie się życia codziennego w społeczeństwie?

Nie mamy na myśli życia jednostki, ale życie społeczne.

Każde społeczeństwo samodzielne, wyłania z siebie władzę, której nadaje formę i kompetencje oznaczone ustawami. Władzy bezwzględnie słuchać, jest obowiązkiem wszystkich. Nowożytne społeczeństwa zatrzymują w swoim ręku najwyższą władzę, t. j. ustawodawczą, którą wykonują przez swoich mężów zaufania, a władza ustawodawcza powołuje odpowiedzialną przed sobą władzę wykonawczą, czyli Rząd.

Słuszną jest rzeczą, że żaden Związek Zawodowy nie ma bezpośrednio żadnego wpływu decydującego na ukształtowanie się jednej lub drugiej władzy, gdyż będąc najpierw obrońcą, a w najlepszym razie wyrazicielem dążeń jednej tylko części społeczeństwa, mógłby łatwo spaczyć prawdziwy wyraz dążeń całego społeczeństwa.

Obywatelskie swoje prawo czuwania nad ukształtowaniem się władzy ustawodawczej, i nad sposobem wywiązywania się władzy wykonawczej, mają członkowie Związków zagwarantowane narówni z innymi obywatelami państwa, mają i muszę też mieć prawo odwoływania się do opinji publicznej i wpływania na nią.

Mamy zatem do czynienia z trzema czynnikami: opinją publiczną, władza i obrońcą.

Powiedzieliśmy na wstępie, że Związkowi przypadła rola obrońcy. Jakaż zatem musi być taktyka Związku?

Każda sprawa, jaka się wyłoni wewnątrz Związku musi być najpierw wszechstronnie poznana, następnie rozważona z punktu widzenia związkowego i z punktu widzenia ogólno-społecznego.

Musi nastąpić możliwie najdalej idące uzgodnienie obu spostrzeżeń, a wtedy należy sformułować postulat i złożyć go w ręce władzy. Za postulatem musi stać twardo cała organizacja, w ważnych wypadkach reprezentanci organizacji muszą mieć na to dowody w formie uchwał.

Równocześnie należy poznać opinię publiczną, co do wysuniętego postulatu, a w razie złego nastroju, który może polegać na nieznajomości rzeczy lub tendencyjnem przeciwdziałaniu wrogów Związku lub wrogów samej sprawy, należy bezwzględnie, stanowczo i w jaknajszerszym kole prostować opinię publiczną. Dzieje się to za pomocą prasy, zebrań, wieców i t. p.

Odmowne stanowisko władzy w razie przychylnej opinji publicznej, rzadko się zdarza, a jeżeli się zdarzy, natenczas następuje zmiana osób dzierżących władzę. Dba o to samo opinja publiczna, która nie znosi żadnego oporu. Taki ustrój władzy jest prawdziwie demokratyczny w przeciwstawieniu do władzy absolutystycznej, która jest głuchą na opinię publiczną, i jak gwizdała na nią w Austrji i Niemczech, tak teraz gwiżdże w Rosji.

Zdarza się jednak, że władza spoczywa w rękach ludzi, którzy albo niedorośli umysłem do niej, albo też świadomie zaniedbują interesy innych warstw społeczeństwa. Czy organizacja zawodowa jest powołana wtedy do obalenia władzy? Nie jest!! Nigdy obrońca nie może zasiadać na fotelu sędziego i wydawać wyroków, gdyż taki wyrok byłby jednostronny i nie znalazłby posłuchu i aprobaty w żadnym sumieniu ludzkim.

Natomiast członkowie poszczególni organizacji zawodowej mają prawo dążyć do zmiany władzy na równi z innymi obywatelami państwa tą samą co inni, drogą, i tym samym co inni, sposobem.

Związek zaś jako całość, ma prawo odwołać się do opinji publicznej, podając do jej wiadomości i pozostawiając do jej oceny sprawę, która stanowi krzywdę członków Związku.

Taka jest taktyka Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

A ponieważ postulaty nasze nie godzą w interesa żadnej warstwy społecznej, i nie kolidują z zasadami, na których zbudowane jest Państwo, ponieważ opinja publiczna jest po naszej stronie, przeto przejęci jesteśmy wiarą, że występujemy w sprawach słusznych, i że wynik musi dla nas być korzystny.

Paweł Szczurek,
prezes Związku Pracowników
Poczty, Telegrafu i Telefonów
Rzeczypospolitej Polskiej.

Przygotowania do pragmatyki.

Z Prezydjum M. P. i T. otrzymaliśmy pod Nr. 4966/Pr. następujące pismo:

Do Pana Jacka Bieniawskiego, radcy min. w miejscu. Poruczam Panu niniejszem opracowanie projektu szczegółowego ustawy (odrębnie) o państwowej służbie w instytucji poczt i telegrafu i ustanawiam Pana zarazem referentem osobnej Komisji, utworzonej dla tej sprawy pod przewodnictwem dyrektora departamentu P. Władysława Gadomskiego, który udzieli Panu dalszych wskazań i na którego ręce należy złożyć projekt po opracowaniu.

Przy wypracowaniu projektu należy wziąć pod rozwagę postulaty Związku Pracowników poczt i telegrafów i telefonów i w tym celu wysłuchać opinji prezydjum tego Związku.

Minister *Stesłowicz.*

Na odpisie: Panu Władysławowi Gadomskiemu, Dyrektorowi Departamentu M. P. i T. w miejscu: do wiadomości z prośbą o baczenie, by projekt odrębnej ustawy jaknajrychlej po uzgodnieniu na posiedzeniu Komisji przy udziale reprezentacji Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej był oddany Wydziałowi I celem skierowania go do dalszego traktowania legislatywnego.

Minister *Stesłowicz.*

Na odpisie powyższych pism: Głównemu Zarządowi Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu — do wiadomości —

Minister: *Stesłowicz.*

Mamy pełną nadzieję, że temsamem sprawa odrębnej pragmatyki weszła na właściwe tory i będzie załatwioną w tempie przyspieszonem pomyślnie dla ogółu pracowników poczty, telegrafu i telefonu. Prezydjum Związku wytęży wszystkie siły, aby skromne, lecz słuszne postulaty pracowników poczty były należycie uwzględnione, i aby cała ustawa owiana była duchem polskiego demokratyzmu.

Ś. p. HENRYK POPPE.

Kierownik telegrafu i telefonów w Lublinie 1, zmarł 17 lipca 1921 r., przeżywszy lat 49. Żegnając doświadczonego w służbie Kolegę, ślemy rodzinie i krewnym wyrazy głębokiego współczucia, imieniem wszystkich zorganizowanych w Związku Kolegów i Koleżanek.

Prezydjum.

Nędza pocztowców w świetle cyfr.

I. Stan i stopnie pracowników z dnia 1 czerwca 1921 roku.

	Urzędnicy										
Dyrekcja	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.	?	Razem
warszawska	—	6	42	161	409	785	646	731	517	—	3.297
lubelska	1	1	15	22	57	161	163	161	131	37	749
grodzieńska	—	2	1	11	19	69	112	95	51	—	320
poznańska	1	—	11	50	44	20	194	211	1058	—	1.589
bydgoska	—	1	8	18	24	22	117	95	481	—	766
Izba kontroli rach.	—	1	5	6	10	6	14	44	68	46	357
Razem	2	11	82	268	563	1063	1246	1337	2306	83	7.078

	Niżsi funkcjonarjusze										
Dyrekcja	9	8	7	6	5	4	3	2	1	?	Razem
warszawska	30	115	169	423	644	41	531	65	372	101	2.491
lubelska	—	—	16	24	45	103	154	27	118	573	930
grodzieńska	—	1	4	27	36	53	129	10	3	47	310
poznańska	10	144	118	32	31	22	233	690	1469	—	2.739
bydgoska	2	72	97	20	19	42	84	98	881	—	1.315
Izba kontroli rach.	—	—	—	—	—	—	3	—	1	—	4
Razem	42	332	404	526	775	261	1134	890	2844	821	7.788

II. Przychody rzeczywiste i wydatki osobowe w miesiącu czerwcu 1921 r.

Dyrekcja	Przychody:	Wydatki:
warszawska	97,000.000 Mk.	51,000.000 Mk.
lubelska	12,394.297 „	10,213.108 „
grodzieńska	?	4,923.263 „
poznańska za maj	19,559.793 „	25,054.347 „
bydgoska	8,269.482 „	11,623.379 „

Uwaga: Koła okręgowe w Krakowie, Lwowie i Gdańsku nie nadesłały nam dotąd żądanego materjału statystycznego. Lwowska Dyrekcja żądała, aby się zwrócić o to pisemnie. (Niech żyje biurokratyzm!)

III. Zestawienie przychodów rzeczywistych i wydatków osobowych całego resortu pocztowo-telegraficznego za czas od 1/I. do 31/V. 1921 r.

Przychddy:	Rozchody:
z działu II. 965,532.664 Mk.	z działu II. 765,235.863 Mk.

Z działalności Kół Okręgowych i Miejscowych.

Znaczenie i doniosłość wypadków i przebiegu obrad na III Walnym Zjeździe docenił należycie Zarząd Koła Okręgowego we Lwowie i dał temu wyraz w swoim okólniku Nr. 3 do Kół miejscowych, z którego przytaczamy następujący urywek:

„III Walny Zjazd Delegatów Kół miejscowych w Warszawie dokonał śmiało rzec można historycznego czynu w rozwoju naszego życia organizacyjnego. Tym czynem jest zespolenie wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej w jedną niczem nierozdzieloną i niezróżniczkowaną całość organizacyjną.

Z chwilą gdy nasi Rodacy i Koledzy z Poznania, Bydgoszczy i Pomorza złożyli deklaracje przystąpienia do ogólnego Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonów Rzeczypospolitej, gdy nie pozwolili nazywać się mianem dzielnicowem, gdyż jest tylko zjednoczona, potężna i silna Polska, z tą chwilą, gdy ręce wszystkich złączyły się w jednym uścisku braterskim, rozpoczęła się w naszej organizacji nowa era. Zniknęło rozdwojenie na terenie warszawskim, pierzchnęły wszystkie nieporozumienia jakie były tam i tu.

Jednomyślność i szczera chęć utrwalenia dalszej budowy wielkiego gmachu jakim jest obecnie nasz Związek, podyktowały nam pozostawienie na jego czele Kolegów o wysokim poziomie poglądów społeczno-organizacyjnych i o nieprzeciętnym charakterze w osobach Prezesa Kol. Szczurka, Wiceprezesów Kol. Witkowskiego i Kol. Kuli. W osobie drugiego wiceprezesa Kol. Kuli z Pomorza reprezentowany jest Poznań, Bydgoszcz i Pomorze.

Sekretarjat, czyli żmudny i trudny obowiązek pracy związkowej przyjęli nadal znani z rutyny działalności Kol. Kurek i Mucharski.

Koledzy i Koleżanki! Stańmy do pracy, nie psujmy solidarności, niech ci, którzy dotąd stali na uboczu, przystąpią natychmiast do Związku — nie dajmy się zawstydzić Kolegom i Koleżankom z innych ziem — my we Lwowie i na kresach zahartowani i pełni energji i zrozumienia — na nas szczególnie patrzy cała Polska!

Miejmy tyle mężkości i charakteru „By naprzód iść i świecić!"

Płaćmy wszyscy składki, bo bez pieniędzy żadna organizacja istnieć nie może".

Złóż ofiarę na fundusz prasowy.
Czuwaj nad powagą swej organizacji!

Urlopy.

W załatwieniu podania Głównego Zarządu Związku o udzielenie płatnego urlopu prezesowi i sekretarzowi Związku na czas trwania ich mandatów, otrzymali pp. Paweł Szczurek, referent M. P. i T. i Antoni Mucharski, referent M. P. i T. imienne dekrety z datą 19 lipca 1921 pod Nr. 4435/Pr. następującej treści:

„Przychylając się do przedstawionego memorjału przez Prezydjum Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie do zwolnienia Pana od zajęć służbowych, celem dania mu możności poświęcenia się pracom nad projektem odrębnej pragmatyki służbowej dla pracowników pocztowych udzielam Panu w tym celu 3-ch miesięcznego płatnego urlopu. Czas rozpoczęcia urlopu liczyć się będzie od daty wystawienia niniejszego rozporządzenia.

Minister w. z. (—) *Dobrowolski.*

Z powyższego załatwienia nie jesteśmy zadowoleni z następujących powodów:

1) Nie udzielono naszej reprezentacji urlopu dla pracy Związkowej, a stąd wynika, że władza tej pracy nie docenia, bo nie chcielibyśmy ani chwili przypuszczać, że obecna władza pracę Związkową wogóle neguje. W danym razie musiałaby nastąpić zmiana dotychczasowej taktyki Związku.

2) Ujawniono chęć obarczenia naszej reprezentacji opracowaniem projektu odrębnej pragmatyki. Naszem zdaniem obowiązek ten musi spoczywać na samej władzy, a reprezentacja Związkowa ma za zadanie współdziałać z władzą w kierunku ochrony praw swoich członków. Do tej współpracy jest Związek przygotowany.

Podtrzymujemy zatem uchwałę Zjazdu i prosimy Pana Ministra o udzielenie naszemu prezesowi i sekretarzowi płatnego urlopu na czas trwania ich mandatów.

Prezydjum Głównego Zarządu Związku.

BUDŻET P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności jest samodzielnym urzędem państwowym, i jako taki musi swoje wydatki rzeczywiste pokrywać w ramach preliminarza. Preliminarz musi wchodzić w ogólny obraz budżetu państwowego. Tymczasem w budżecie państwowym na rok 1921, uchwalonym ostatnio przez Sejm, darmo szukaliśmy pozycji P. K. O. Jak to mamy rozumieć? Czy P. K. O. jest bankiem prywatnem, czy też Rząd i Sejm dali się podprowadzić?

Kto nam da na to uspakajającą odpowiedź?

Z BYDGOSZCZY.

Donoszą nam, że Izba Kontroli Rachunkowej otrzymała już rozporządzenie, ustalające zakres kompetencji kierownictwa co do przyjmowania pracowników i asygnacji poborów. Mamy nadzieję, że nie powtórzą się już wypadki, o jakich pisaliśmy w poprzednim numerze „Poczty".

Zasady odrębnej pragmatyki służbowej

Tabela № 1. do punktu 4.

Stopień służbowy	Grupa	CZYNNOŚCI	Tytuł służbowy
I.		Roboty podręczne wszelkiego rodzaju, chody posłańcze, opalanie, oświetlanie, czyszczenie, służba wartownicza, stróżowanie bramy, oczyszczanie skrzynek listowych, stemplowanie, służba ładunkowa.	wolentarz
II.		Pojedyńcza służba pomocnicza, prowadzenie prostych notatek, posługa biurowa w urzędach mniejszych, służba przy workach, plombowanie, sporządzanie wiązanek i odsyłek i przenoszenie aktów.	pocztarek
III.		Służba przy wadze paczkowej, chody obchodowe, stróżowanie bramy z udzielaniem informacji, posługa biurowa w większych urzędach, przygotowanie i układanie dokumentów i aktów w urzędach pocztowych, konwój i pojedyńcze przepisywanie	woźny
IV.	a)	Podręczna pomoc kierownika magazynu, sortowanie przekazów, doręczanie przesyłek zwykłych i poleconych, obsługa wagi pocztowej z silnym ruchem zagranicznym, konwój zamkniętych przesyłek, dyżur na placu.	pocztyljon
	b)	Pomoc w robotach rękodzielniczych, wstępne prace przy budowie i konserwacji linji.	podręczny techniczny
V.	a)	Doręczanie przekazów, pieniędzy i paczek, pomoc w sortowni, zwykłe przepisywanie. Kierownictwo magazynu paczkowego w służbie oddawczej.	starszy pocztyljon
	b)	Dozór nad urządzeniem maszynowym, zestawianie materjałów w magazynach, nadzór nad trassami, usuwanie pojedyńczych przeszkód.	nadzorca techniczny
VI.	a)	Obsługa ambulansu niższego rzędu, służba kancelaryjna pod kierownictwem, wykonanie czystopisów, sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie korespondencji poleconych. Obsługa komutatorów lokalnych. Kierownictwo urzędu bez przydzielonego personelu urzędniczego.	asystent
	b)	Samodzielny nadzór trass, usuwanie przeszkód, wykonywanie budowy pod kierunkiem, roboty rękodzielnicze wyzwolonych rzemiosł, roboty w warsztatach reparacyjnych. Nadzór nad taborem w większych urzędach.	asystent techniczny
VII.	a)	Obsługa komutatorów międzymiastowych, obsługa Morse o słabym ruchu, przyjmowanie i ekspedycja telegramów, sortowanie i kartowanie w mniejszych urzędach, pomoc w ambulansach wyższego rzędu, służba w archiwach pod kierownictwem. Pisanie na maszynie pod dyktandem. Wpisywanie do ksiąg nadawczych i oddawczych w urzędach większych i prowadzenie mniejszej kancelarji	rewident
	b)	Pomocnicza służba mechanika, prowadzenie ksiąg magazynowych i notatek składu. Kierownictwo mniejszych garażów i warsztatów mniejszych.	rewident techniczny
VIII.	a)	Obrót paczkowy i listów wartościowych. Wyższa służba rozdzielcza i kartowania. Zastępstwo zarządu pocztowego przy oclewaniu. Kierownictwo urzędu do 10 funkcjonarjuszów, samodzielna służba kasowa w mniejszych urzędach, służba oddawcza w całej rozciągłości, obsługa stukaczów. Sprawdzanie rachunków. Prowadzenie kancelarji w urzędach większych.	sekretarz pocztowy
VIII.	b)	Kierownictwo większych warsztatów rękodzielniczych i reparacyjnych. Służba samodzielnego mechanika w mniejszych punktach komunikacyjnych. Pomoc kierownika budowy trass.	sekretarz techniczny
IX.	a)	Kierownictwo oddziałów w większych urzędach. Szczegółowa kontrola, obsługa ambulansu wyższego rzędu, kierownictwo urzędu do 50 funkcjonarjuszów. Służba kasowa w większych urzędach. Kierownictwo sortowni, dochodzenia i reklamacje. Kontrola dokumentów w przełożeństwie ambulansów. Kierownictwo ekonomatu okręgowego.	poczmistrz
	b)	Mechanik samodzielny w większych węzłach. Kierownik średniego garażu, sporządzenie projektów konstrukcyjnych, kierownik warsztatów reparacyjnych okręgowych. Kierownik magazynu technicznego okręgowego.	konstruktor
	c)	Samodzielne prowadzenie kancelarji w urzędach większych dyrekcjach, opracowanie aktów łatwiejszych w dyrekcjach. Nadzór nad sprawdzaniem rachunków.	oficjał
X.	a)	Służba kasowa w wielkich urzędach. Kierownictwo w urzędach do 150 funkcjonarjuszów.	inspektor pocztowy
	b)	Kierownictwo zarządów technicznych, kierownictwo budowy trass, kierownictwo wielkich garażów. Samodzielne referaty techniczne w dyrekcjach.	inspektor techniczny
	c)	Opracowanie aktów według wskazówek w dyrekcjach. Kierownictwo oddziałów rachunkowych w dyrekcjach. Opracowanie łatwiejszych aktów w drugiej instancji. Administracyjna kontrola rachunków drugiej instancji.	komisarz pocztowy
XI.	a)	Kierownictwo urzędów do 300 funkcjonarjuszów. Kierownictwo oddziałów ruchu w największych urzędach.	dyrektor urzędu
	b)	Kierownictwo wydziałów technicznych w okręgowych dyrekcjach. Samodzielne referaty techniczne w II-ej instancji.	radca techniczny
	c)	Kierownictwo wydziału w dyrekcjach okręgowych. Kierownictwo grupy rachunkowej w dyrekcjach okręgowych. Kierownictwo wydziału administracyjnego kontroli rachunków w II-ej instancji. Samodzielny referat w II-ej instancji. Inspektor pocztowy i techniczny w dyrekcjach okręgowych.	radca pocztowy
XII.	a)	Kierownictwo urzędów ponad 300 funkcjonarjuszów.	radca pocztowy
	b)	Kierownictwo wydziału technicznego w drugiej instancji.	radca minist.
	c)	Kierownictwo grupy w okręgowej dyrekcji. Kierownictwo wydziału w drugiej instancji. Kierownictwo grupy departamentu rachunkowego w drugiej instancji. Inspektor pocztowy w drugiej instancji. Prezes dyrekcji mniejszego okręgu.	radca minist.
XIII.	b)	Dyrektor departamentu technicznego w drugiej instancji.	dyrektor depart.
	c)	Dyrektor departamentów w drugiej instancji. Naczelne kierownictwo departamentu rachunkowego w II-ej instancji. Prezes dyrekcji okręgowej.	dyrektor depart.

dla pracowników poczty, telegr. i telefonu.

Tabela № 2 do punktu 6, 8, 14, 22. **(Zobacz poczta № 3).**

Stopień stanowiska	Grupa	Poziom wiedzy ogólnej	Przedmiot egzaminu wiedzy zawodowej	Lata służby w instyt. poczt.	Ciało egzaminacyjne	UWAGI
I		3 lata szkoły ludowej			Naczelnik każdego urzędu lub agencji	
II		3 lata szkoły ludowej	Obieg aktów, dekartowanie, formowanie wiązanek i odsyłek, ewidencja worków, plombowanie, stemplowanie. Cel poczty i jej zadania.	jeden rok	Naczelnik każdego urzędu	
III		3 lata szkoły ludowej	Taryfy pocztowe, zasady biurowości, zasady dla konwojantów.	dwa lata	Inspektor pocztowy i naczelnik urzędu.	musi posiadać egzamin do stopnia II-go.
IV	a)	3 lata szkoły ludowej	Instrukcja dla listonoszy, przepisy oddawcze	dwa lata	Inspektor pocztowy i naczelnik urzędu.	musi posiadać egzamin do stopnia III.
	b)	3 lata szkoły ludowej	Rodzaj i przeznaczenie narzędzi i materjałów technicznych. Cel i zadania telegrafu i telefonu.	dwa lata	Naczelnik zarządu technicznego.	
V	a)	3 lata szkoły ludowe,	Instrukcja przekazowa, odpowiedzialność zarządu pocztowego, obieg poczt w Polsce.	pięć lat	Inspektor pocztowy, naczelnik urzędu i jeden urzędnik.	musi posiadać egzamin do stopnia IV a.
	b)	3 lata szkoły ludowej	Zasady elektryczności i magnetyzmu, przepisy dla magazynów technicznych, roboty konserwacyjne. Prądy galwaniczne i silne. O baterjach galwanicznych. Szkice trass i części składowych.	pięć lat	Naczelnik zarządu technicznego i kierownik oddziału telegraficznego najbliższego urzędu.	musi posiadać egzamin do stopnia IVb.
VI	a)	4 klasy szkoły śr dniej lub egzamin przedwstępny z zakresu 3-ch klas szkoły wydziałowej.	Niższy kurs pocztowo-telegraficzny.		Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	
	b)	Szkoła przemysłowa albo kwalifikacje pod IVb.	Niższy kurs techniczny.		Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	
VII	a)		Organizacja polityczna państwa, organizacja władz pocztowych, administracja urzędu, przepisy gospodarcze. Rachunkoznawstwo.	3 lata w stopniu VI-ym	Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	musi posiadać egzamin do stopnia VI.
	b)		Przepisy gospodarcze, szkice i projekty maszynowe.	3 lata w stopniu V-ym	Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	D-tto, t. zn. musi posiadać egzamin do stopnia VI.
VIII	a)		Egzamina szczegółowe według zajmowanego stanowiska.	jeden rok w stopniu VII.	Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	musi posiadać egzamin do stopnia VI.
	b)		mechanika i elektrotechnika	jeden rok w stopniu VII.	Komisja kwalifikacyjna I-ej instancji.	musi posiadać egzamin do stopnia VI.
IX	a)		Geografja szczegółowa, przepisy personalne, postępowania reklamacyjne i odszkodowawcze. Szkontum kasy i urzędu, rachunków administracyjna.	trzy lata służby w stopniu VIII.	Komisja kwalifikacyjna II-ej instancji.	musi posiadać egzamin stopnia VIII.
X			Egzamina szczegółowe według zajmowanego stanowiska.	trzy lata służby w stopniu IX.		musi posiadać egzamin stopnia IX.
XI		Szkoła średnia albo egzamin przedwstępny z zakresu nauki takiej szkoły.	Wyższy kurs jednoroczny pocztowo-telegraficzny (akademja pocztowa).	dwanaście lat, albo ukończone studja uniwersyteckie i pięć lat służby na stanowiskach niższych.	Komisja kwalifikacyjna II-ej instancji.	musi posiadać egzamin VI, VII i IX. Kandydaci z wykształceniem akademickiem są od egz. VII i IX zwolnieni.
XII		Szkoła średnia albo przedwstępny egzamin z zakresu nauki takiej szkoły.	Wyższy kurs jednoroczny pocztowo-telegraficzny (akademja pocztowa).	15 lat dla kandydatów z wykształceniem akademick'em 11 lat (4 lata studjów)	Komisja kwalifikacyjna II-ej instancji.	musi posiadać egzamin XI.
XIII		Szkoła średnia albo przedwstępny egzamin z zakresu nauki takiej szkoły.	Wyższy kurs jednoroczny pocztowo-telegraficzny (akademja pocztowa).	15 lat.	Komisja kwalifikacyjna II-ej instancji.	musi posiadać egzamin XI

Akademja Pocztowa.

W sprawie zorganizowania Akademji Pocztowej wniosło Prezydjum Związku następujący memorjał:

Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów!

Panie Ministrze!

W kilku memorjałach i podczas osobistych konferencji Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej wskazywał na potrzebę jaknajrychlejszego zorganizowania w Polsce „Akademji pocztowej", jako stałego wyższego zakładu naukowego, któryby obok przygotowania potrzebnego dorostu sił zawodowych na wyższe stanowiska administracyjne, był także źródłem literatury zawodowej, i pozwolił polskiemu Zarządowi pocztowemu stanąć na równi pod względem sprawności komunikacyjnej z Zarządami pocztowymi innych, a zwłaszcza ościennych państw.

Nie zdarzyło się nam, aby ktokolwiek do kogo byśmy się w tej sprawie udawali, byłby zaprzeczył nam potrzebę istnienia takiego zakładu, sam p. Minister zaś, bardzo przychylnie przyjął propozycje, tak, że śmiemy być pewni, iż w zasadzie projekt został przyjęty.

W działalności swojej Główny Zarząd Związku miał sposobność skonstatować, że zastęp urzędniczy tak w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, jakoteż w okręgowych Dyrekcjach niezupełnie stoi na wysokości zadania, a o dorośle odpowiednim trudno marzyć dopóty, dopóki zdolnym i młodym siłom, których na szczęście w szeregach naszych pracowników nie brak, nie da się możności wgłębić się w istotę zagadnień pocztowo-administracyjnych.

Jeżeli aparat mimo to działa, to należy to przypisać jedynie bezprzykładnej pilności poszczególnych jednostek, zatrudnionych w administracji, oraz bezprzykładnej obowiązkowości i uczciwości ogółu pracowników poczty. Motorem, nadającym sił tym pracownikom w niesłychanie trudnych warunkach gospodarczych, jest świadomość pracy dla wyzwolonej i niepodległej Rzeczypospolitej.

Nierozważną byłoby rzeczą przeciągać tę strunę obowiązkowości patriotycznej ad infinitum i pozostawiać urządzenia Instytucji pocztowej bez należytego podłoża naukowego.

Troska zatem o przyszłość Polskiego Zarządu Pocztowego każe nam przypomnieć sprawę zorganizowania rzeczonej „Akademji pocztowej", przyczem — dla szybszego urzeczywistnienia planu — pozwalamy sobie poddać pod rozwagę następujący sposób rozpoczęcia akcji:

1) Należałoby wysłać jaknajrychlej jednego urzędnika M. P. i T. do Paryża, aby na miejscu zapoznał się wszechstronnie z organizacją tamtejszej akademiji i— o ile możności — sam przerobił cały materjał naukowy tejże.

Szkic organizacyjny akademji paryskiej musiałby być dostosowany do warunków polskich, natomiast materjał naukowy winien bezwzględnie pozostać niezmieniony, wychodzimy bowiem z założenia, że akademja paryska wyposażona jest w najlepsze i wypróbowane zasady wiedzy i teorji zawodowej. O ile zatem— jak przypuszczać należy — zachodziły różnice między zasadami, przyjętemi dotychczas w naszym Zarządzie pocztowym, a zasadami poczty francuskiej, należałoby pierwsze dostosować do drugich.

Według naszego najlepszego przekonania, z obowiązku przeprowadzenia studjum i zreferowania podstaw organizacji oraz ułożenia planu naukowego, wywiązał by się najlepiej p. Dr. Blachier, st. referent M. P. i T.

2) Termin otwarcia akademji pocztowej należałoby ustalić na 1 września 1922 r. Szkic organizacyjny i plan naukowy musiałby Dr. Blachier dostarczyć już najpóźniej z końcem marca 1922 r., bez względu na to, czy dalszy jego pobyt w Paryżu byłby konieczny ze względu na potrzebę praktycznego zaznajomienia się z każdym działem akademji.

3) Równocześnie należałoby zdecydować, gdzie ma być siedziba Akademji pocztowej. Zdaniem naszem, musi Akademja być umieszczona w takiem mieście, gdzie znajduje się uniwersytet i politechnika. Wchodzą tedy w grę dwa miasta: Warszawa i Lwów. Umieszczenie Akademji pocztowej we Lwowie uważamy ze względów praktycznych i politycznych za niewłaściwe. Przeciwko Warszawie przemawia wiele słusznych powodów, jak: brak mieszkań, drożyzna, brak potrzebnego spokoju i wiele innych, które dają się jednak ominąć w ten sposób, że Akademię pocztową możnaby umieścić w okolicach Warszawy. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu Wilanów, którego zamek wraz z zabudowaniami mógłby doskonale pomieścić tak Akademię, jakoteż korpus profesorski oraz całe grono słuchaczów, a okolica rolnicza ułatwiłaby swobodne wyżycie. Dojazd docentów uczelni publicznych byłby przytem łatwy i swobodny. Starania o uzyskanie Wilanowa należałoby rozpocząć natychmiast, a to nie drogą urzędową (kancelaryjna), lecz przez osobiste interwencje u obecnych właścicieli, jakoteż u miarodajnych politycznych i naukowych czynników.

4) Również kwestja korpusu profesorskiego winna być natychmiast wzięta pod rozwagę. Zdaniem naszem, cztery zasadnicze przedmioty muszą być wykładane przez siły zawodowe (urzędnicze), a mianowicie:

1) Poczta i rachunkowość administracyjna; 2) telegraf i telefon; 3) mechanika i elektrotechnika; 4) sprawy personalne i ustrój władz pocztowo-telegraficznych.

Przechodząc do kwestji obsady poszczególnych tych katedr, wyczuwamy możliwość wysunięcia następujących kandydatów:

Poczta i rachunkowość: Jan Moszczyński.

Telegraf i telefon: inż. Włodzimierz Dobrowolski.

Mechanika i elektrotechnika: inż. Kazimierz Zajdler.

Sprawy personalne i ustrój władz: Tomasz Bieniawski.

Wszyscy wyżej wymienieni cieszą się opinją najlepszych znawców wymienionych przedmiotów, i jako tacy są przez ogół pracowników poważani, a wszyscy są w większym lub mniejszym stopniu zniechęceni do dalszej służby administracyjnej i dążą do wycofania się w zacisze z powodu niezwykle ciężkich warunków, jakie przynosi okres organizowania się bojącą władzy, służby, stosunku służbowego i obowiązków. Ubytek doświadczenia naukowego i rutyny zawodowej, jaką wymienieni panowie reprezentują, uważamy jednak za stanowczo niemożliwy, tak długo, dopóki nie wyrośnie dorost młody.

5) Korpusowi profesorskiemu należałoby powierzyć także kierunek opracowania zasadniczych przepisów, ustaw i rozporządzeń, wogóle powierzyć mu przywilej oceny wszelkich spraw z zakresu literatury zawodowej z punktu widzenia naukowego. Ministerstwo Poczt i Telegrafów byłoby wówczas wyłącznie tylko władzą administracyjną ostatniej instancji i mogłoby łatwiej niż obecnie podołać swojemu zadaniu zorganizowania komunikacji krajowej i zagranicznej.

Odpis memorjału niniejszego przesyłamy równocześnie do Komisji komunikacyjnej i administracyjnej Sejmu, do Prezydjum Rady Ministrów oraz drukujemy go w naszym organie obowiązkowym „Poczta".

Prezes: **Paweł Szczurek.**
Sekretarz **Antoni Michalski.**

Stowarzyszenie pocztowców-akademików

Stowarzyszenie urzędników pocztowych z akademickim wykształceniem we Lwowie, złożyło na ręce przewodniczącego Zjazdu delegatów Kół miejscowych, jaki odbywał się w czerwcu w Warszawie — pisemne oświadczenie, że ze Związku występują, gdyż Główny Zarząd Związku....... nie zawiadomił ich o mającym się odbyć Zjeździe.

Posłańcem, który wręczył to oświadczenie, był niejaki pan Jan Bartyzel, pełniący rolę ekspozytury w Warszawie rzeczonego Stowarzyszenia.

Z obowiązku publicystycznego musimy zająć się tą sprawą i zanalizować motywy, jakie spowodowały owo oświadczenie, oraz musimy uświadomić sobie, jakie stąd wynikają konsekwencje tak dla Związku — jako też dla tych, w imieniu których oświadczenie padło.

Nie wiadomo nam, ilu urzędników do rzeczonego Stowarzyszenia należy, wiadomo nam natomiast, że wielu urzędników z akademickim wykształceniem należy do naszego Związku, zajmują w nim nawet wybitne stanowiska, i z działalnością Związku zupełnie się solidaryzują. Ci zaś koledzy z akademickim wykształceniem, którzy dotąd do Związku nie należą, tłómaczyli nam niemożliwość pogodzenia stanowiska władzy ze stanowiskiem działalności związkowej, nawiasem musimy bowiem stwierdzić, że zajmują oni w resorcie prawie że wyłącznie eksponowane stanowiska. Nie chcemy tu polemizować na temat czy te dwa stanowiska dadzą się pogodzić, gdyż posiadamy dowody zbijające owo twierdzenie, i nie o to nam chodzi, natomiast musimy stwierdzić, że Stowarzyszenie urzędników z akademickim wykształceniem nie jest wyrazem opinji kolegów, którzy takie wykształcenie posiadają, a tylko wyrazem opinji kilku osób, posiadających wprawdzie wykształcenie akademickie, których mózgi jednak w swym rozwoju, nie szły równocześnie z otrzymanemi świadectwami. Nawet w Paryżu — nie zrobią z owsa ryżu: i trudno, jednostki takie znajdują się w każdym środowisku.

Będą próbować spotwarzyć nas obelgą szerzenia tendencji bolszewickiej: dołoi gramotuje! Wiemy z doświadczenia, że mali ludzie zwykli operować każdą

bronią, byleby w opinji publicznej utrzymać mniemanie, że są genjuszami.

Na innem miejscu znajdą czytelnicy dowód jak bardzo leży nam na sercu podźwignięcie poziomu inteligencji ogólnej i zawodowej wśród pracowników Instytucji pocztowej.

Nikt nie jest tak naiwnym, aby uwierzyć, że niezawiadomienie o Zjeździe, było rzeczywistym powodem do wystąpienia ze Związku, gdyż sami inicjatorowie oświadczenia w to nie wierzą; wysunęli jednak ten pretekst, aby zamaskować rumieniec wstydu, który musiał ich oblać mimo wszystko, gdyby powiedzieli prawdziwy powód wystąpienia.

Że sam pretekst nie wytrzymuje krytyki dowodzi fakt, że Związek nasz nie zna żadnych innych Związków pocztowców, a o swoim Zjeździe zawiadomił wszystkie Koła miejscowe i okręgowe — jakie w myśl statutu istnieją.

A jaki to powód był w rzeczywistości, dla którego Związek stał się niewystarczającym dla Stowarzyszenia urzędników z akademickim wykształceniem? Postaramy się wyjaśnić.

Stowarzyszenie powstało za czasów rządu austrjackiego dla mocnego podkreślenia przed opinją publiczną różnicy hierarchicznej, między akademikami a maturantami. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Austrji istniał (a jakże!) także Związek pocztowców-maturantów, który tą samą życzliwością, jakiej doznawał od „Stowarzyszenia“ odgryzał się wszelkiej hołocie (a jakże!) nie posiadającej świadectwa maturycznego.

Inteligencja tych stanów mierzyła się, tak jak pomyje... kublami. Kto na przeciwnika wylał większą miarę obelg, kto umiał wyszukiwać najzjadliwsze środki walki — ten był inteligentny. Na tym gruncie wyrósł znany austrjacki serwilizm! Było to w imię zasady: Diwide et impera!

A o cóż chodziło prowodyrom Stowarzyszenia urzędników z akademickim wykształceniem? Nie o oświatę, nie o czyn, ale chodziło im o karjerę łatwą. Austrja posiadała nadmiar ludzi posiadających świadectwa szkolne wysokich uczelni, ale nie posiadała poddostatkiem umysłów wybitnie inteligentnych. Stwierdziła to wojna światowa.

Ci prowodyrzy potrafili w Austrji przeprowadzić zasadę, że wszystkie stanowiska przy władzach administracyjnych, mogły być zajmowane tylko przez akademików, nie posiadających nawet przygotowania zawodowego, oni też wprowadzili zasadę awansu automatycznego, która pozwalała urzędnikowi siedzieć całe życie za jednym i tym samym biurkiem i awansować. Bali się natomiast konkurencji wybitnych sił fachowych neposiadających studjów prawniczych, gdyż ciężar gatunkowy ich mózgów, zasilony nawet ciężarem papieru dyplomowego nie byłby wytrzymał równowagi.

Prawnicy, którzy rzeczywiście przedstawiali wartość w instytucji pocztowej użyteczną, stali zdala od tej walki, ani przyklaskując przywódcom, ani — wielka szkoda — nie przeszkadzając im.

Tak było dawniej. A teraz? Czyż przewrót polityczny po wojnie światowej, czyż powstanie samodzielnego państwa polskiego, czy ustrój Konstytucyjny Rzeczypospolitej, czyż brak sił administracyjnych w resorcie pocztowym, niczego nie zmienił w podłożu tej walki? Owszem! Wszystko się zmieniło, prócz głupoty.

Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, będący wyrazem dążeń wszystkich grup pracowników, od woźnego do dyrektora departamentu, od robotnika technicznego do Podsekretarza Stanu, będący zarazem wyrazem nowoczesnego ducha demokratycznego, za ciasny jest dla kilku osób, wyrosłych na serwiliźmie austrjackim.

Wyraźnie zaznaczamy „dla kilku osób“, gdyż większość kolegów z wykształceniem akademickim z byłego zaboru austrjackiego, a wszyscy koledzy z wykształceniem akademickim z innych dzielnic, solidaryzują się z nami i do „Stowarzyszenia“ nie należą.

Dlatego też konsekwencje, jakie wypływają z oświadczenia o wystąpieniu ze Związku, godzą bezpośrednio w redaktorów oświadczenia. Skutki mogą się okazać rychlej, aniżeli sami przypuszczają.

W SPRAWIE SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W artykule „Stosunek Prezydjum Związku i t. d.“ Jednodniówki z dnia 1-go lipca b. r. między innemi poruszono sprawę szkoły powszechnej pocztowej, która to sprawa wymaga sprostowania. Według Konstytucji Polskiej, każdy obywatel musi przejść przez 7 klas szkoły powszechnej, poczem, stosownie do ujawnionych zdolności, uczy się dalej, t. j. idzie do jednego z 4-ch typów szkoły średniej lub zawodowej, albo przestaje uczyć się. Niższe 4 klasy wszelkiego rodzaju szkół średnich zostają znoszone.

Idea szkoły powszechnej jest szeroko i demokratycznie pomyślaną ideą, w czem wyprzedził nas już prawie cały Zachód Europy. Otrząśnijmyż się z tej naleciałości, kiedy to celowo wróg stawiał nisko szkołę „publiczną“, a do gimnazjów mogły chodzić dzieci tylko uprzywilejowanych obywateli. I dziś szkoła powszechna jest tym „kopciuszkiem“ nawet u tych, którzy głoszą hasła demokratyczne, bo nie rozumieją idei. Twórzmy dobre szkoły powszechne, a wtedy znikną podwstępne, wstępne, I-sze, II-gie, III-cie i IV-te klasy szkół średnich, wówczas obok dziecka ministra uczyć się będzie w tej szkole powszechnej i dziecko sprzątaczki tegoż ministerstwa.

P. Ciesielski,
Dyrektor szkoły pocztowej.

Służba listonoszy.

W sprawie zniesienia służby doręczeń w niedziele i święta, wnieśliśmy następujący memorjał:

Do Pana Ministra Poczt i Telegrafów
w miejscu.

Wykonując uchwałę Zjazdu i Głównego Zarządu Związku, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o wydanie zarządzenia do wszystkich Okręgowych Dyrekcji Poczt i Telegrafów, następującej treści:

1) Znosi się służbę doręczeń w niedziele i święta wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych, z wyjątkiem przesyłek pośpiesznych, telegramów i wezwań do rozmów telefonicznych międzymiastowych.

2) W razie dwóch lub więcej świąt (łącznie z niedzielą) następujących bezpośrednio po sobie, wolnem od służby doręczeń jest tylko pierwsze święto (niedziela), natomiast w następne święto obowiązuje przynajmniej jeden chód.

3) Rozporządzenie obowiązuje tak w miastach, jakoteż w miejscowościach na prowincji w obydwu okręgach doręczeń, t. j. miejscowym i zamiejscowym.

Do wysunięcia powyższego postulatu posłużyły następujące okoliczności:

1) Wszystkie biura handlowe, kantory przemysłowe, fabryki, zakłady, sklepy i urzędy państwowe, są w niedziele i święta nieczynne, tak, że doręczenie nadeszłych pod ich adresem przesyłek jest niemożliwe. W Warszawie specjalnie stwierdzono fakt, że prawie całą korespondencję przynoszą listonosze z powrotem do urzędu, gdyż doręczenie stało się niemożliwe.

2) Urzędy państwowe winne odbierać nadeszłą pod ich adresem korespondencję ze skrzynek odbiorczych w urzędzie.

3) Prywatni adresaci w niedziele i święta przed południem, t. j. w czasie trwania doręczania, są zazwyczaj w mieszkaniach nieobecni, a często niechętnie przyjmują listonosza, przerywającego im spokój i odpoczynek niedzielny.

4) Obecna służba listonoszy nie daje tym funkcjonarjuszom ani jednego dnia w roku wolnego od zajęć, czego nie praktykuje się w żadnym innym urzędzie państwowym lub przedsiębiorstwie prywatnem.

5) Służba listonoszy, odpowiedzialna i uciążliwa, nie jest dotąd należycie oceniona, a jeżeli obecnie przyznane funkcjonarjuszom pobory, ani w przybliżeniu nie tworzą wynagrodzenia za pracę, lecz tylko umożliwiają im przeżycie ciężkich warunków gospodarczych w państwie (według oświadczenia Pana Ministra do delegacji Związku w dniu 1 sierpnia 1921 r.), to tym mniej umożliwiają listonoszom nabycie potrzebnego obuwia.

Zniesienie zatem służby doręczeń w niedziele i święta będzie mogło być przyjęte przez ogół pracowników poczty, jako częściowe ulżenie tym pracownikom, które ani Skarb Państwa, ani sfer przemysłowo-handlowych, ani prywatnej publiczności nie narażą na straty.

Przychylną decyzję Pana Ministra ogłosilibyśmy chętnie w najbliższym numerze „Poczty“.

W Warszawie dnia 3 sierpnia 1921 r.
Prezes: Szczurek.
Sekretarz: Michalski.

Jak w C. K. Austrji.

Otrzymaliśmy następujące pismo z Przemyśla: Pod naciskiem rozgoryczonych pracowników pocztowych zwróciło się tutejsze Koło miejscowe w dniu 21-VII z telegraficzną prośbą do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie o przyspieszenie wypłaty mnożnika za czerwiec i lipiec, gdyż i tego do wymienionego terminu nie otrzymaliśmy i jednorazowej zapomogi, co odniosło ten skutek, że mnożnik otrzymał cały personel w dniu 28-VII.

Zamiast zapomogi dla urzędników otrzymał urząd pocztowy Przemyśl 1. polecenie następującej treści:

„Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie l. 85991-II. b.—Lwów, dnia 25 lipca 1921 r.

Do urzędu pocztowego w Przemyślu.

Należy donieść, czy nadany przez miejscowe Koło Związku pracowników pocztowych telegram w sprawie jednorazowego bezwzrotnego zasiłku został opłacony, w danym razie w jakiej wysokości i kiedy należytość zaliczono w przychód.

(Podpis) Spiegel m. p.

Przyznając przełożonej Dyrekcji prawo ingerencji we wszystkich sprawach służbowych, a więc i prawo stwierdzenia, czy telegram ten lub ów jest opłacony,—uważamy fakt ten, nas dotyczący, za akt wobec nas nieprzyjazny, w ogólności zaś jako nietaktowny sposób załatwienia sprawy.

Koło miejscowe **prosi lojalnie** swą Dyrekcję o zarządzenie co należy celem natychmiastowej wypłaty zaległych należytości 200 tutejszym pracowników-nędzarzom — Dyrekcja odpowiada: „łapać złodzieja".

Stwierdzamy, że telegram opłaciliśmy według obowiązującej taryfy w dniu nadania i nie było żadnej podstawy przypuszczać, że jest inaczej.

Fakt wydania odnośnego polecenia do Urzędu świadczy też o życzliwości, jaką żywi przełożona Dyrekcja do Koła tutejszych pracowników, które, nawiasem mówiąc, dotychczasową swą działalnością do takiego traktowania nie dało powodu.

Oświadczamy, że jak długo w tutejszej Dyrekcji panować będzie podobny system w załatwianiu spraw — z powodu braku zaufania — zwracać się będziemy wprost do Ministerstwa Poczt, co też i teraz w niniejszej sprawie czynimy.

Celem uniknięcia na przyszłość możliwości, że pracownicy pocztowi „za karę", że ośmielili się o coś prosić Dyrekcję — będą musieli czekać ad Calendas Graecas na zarządzenie wypłaty jakiej zapomogi, prosimy o interwencję w Ministerstwie Poczt, żeby urzędy pocztowe, zwłaszcza większe, które robią odwózki pieniężne wprost do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i które same wygotowują listy płatnicze, miały prawo po telegraficznem utrzymaniu norm płatniczych — wypłacać natychmiast ewentualną zapomogę w formie zaliczki w rzeczywistej wysokości.

Z powodu coraz większej drożyzny, inaczej mówiąc z powodu coraz mniejszej wartości pieniądza, przyznana zapomoga, o której zapewne już wszyscy zapomnieli, a która może też i my, przemyscy urzędnicy, za jakie 2 lub 3 miesiące otrzymamy — nie ma istotnej wartości.

Pracownicy, którzy otrzymali zapomogę przed 3 tygodniami, jak np. pracownicy Dyrekcji Krakowskiej — otrzymali o 50% więcej, bo o taki procent postąpiła drożyzna.

Zapytujemy, kto nam stratę wynagrodzi? Może odnośny „życzliwy" nam referent Dyrekcji Poczt we Lwowie będzie skłonny to uczynić? Czekamy.

Uwaga: Wiadomo nam, że według uchwały Rady Ministrów, jednorazowa bezzwrotna zapomoga miała być wypłaconą do 15 lipca 1921 r. Co zamierza uczynić p. Minister Poczt, aby zabezpieczyć wykonanie uchwał Rządu przez podwładne Mu władze i urzędy?

W miarę zwiększonych apetytów na wyższe kategorje — rośnie ślamazarność!

OD REDAKCJI.

Pierwszy numer „Poczty" z pod redakcji nowego Prezydjum Związku, wydawany był w najcięższych warunkach. Wybór drukarni, zabezpieczenie papieru, troska o fundusze na uregulowanie rachunków wobec pustego Skarbu Związkowego, sporządzenie kliszy, zaangażowanie odpowiedzialnego redaktora, pisanie i korekta artykułów, segregowanie materjału zjazdowego, łamanie numeru, i wiele, wiele innych, oto co spadło na barki jednej osoby. Przytem wyjazd trzydniowy do Bydgoszczy i wyrobienie tam zebranego materjału. A jednak chcieliśmy dotrzymać przyrzeczenia, że „Pocztę" wydawać będziemy przynajmniej raz na miesiąc.

Cóż dziwnego, że błędy zecerskie nie wszystkie zdołano poprawić, cóż dziwnego, że nie wszystkie uchwały Zjazdu zdołano umieścić. Wszak niektóre z nich wcale nie były zgłaszane pisemnie, a sekretarjat Zjazdu nie zdołał zrejestrować wszystkich szczegółów.

Między innemi przeoczono i nie ogłoszono uchwały Zjazdu, powziętej na wniosek delegata Warszawa Telegraf, mocą które Prezydjum Związku zostało upoważnione do zapisania 30 tysięcy marek na cegiełkę dla Związku przy odbudowie Wawelu w Krakowie. W miarę, jak praca w Związku będzie odpowiednio między wszystkich członków głównego Zarządu rozdzieloną, znikną i te drobne, formalne usterki.

Na fundusz prasowy złożyli:

Pracownicy urzędu Ostrołęka 1	2.150
„ „ Stanisławów 1	1.500
„ „ Równe na Wołyniu	1.700
„ „ Sierpc	540
„ „ Płock	6.580
„ „ Warszawa 2	40.000
Koło miejscowe Warszawa telegraf	34.000
Eugenjusz Ziemichód, Warszawa telegr.	1.000
Stan. Zakrzewski, radca pocztowy, Warszawa, M. P. i T.	1.705
Pracownicy urzędu Lubartów	1.000
„ „ Augustów	580
M. Mrozowicz, Białystok	100
Koło miejscowe Tuchola	750
Pracownicy urzędu Dąbrowa górn.	1.080
„ „ Wysokie maz.	600
Koło miejscowe Cieszyn, Śląsk	775
Pracownicy urzędu Złoczów	360
„ „ Granica	400
„ „ Stopnica	125
„ „ Kowel	818
Adam Urbański, Radziłów, ziemi łomżyńskiej	100
Razem — —	96.863

Cześć ofiarodawcom! Kto następny?

Z HUMORYSTYKI.

Takiego woźnego prezydjalnego, jakiego ma M. P. i T. w osobie p. Formińskiego, pozazdrościć nam może sam Naczelnik Państwa. Staruszek nawskroś poczciwy i patrjota powstaniec. Z obowiązków wywiązuje się sprężyście—lecz często jest w kłopocie, jak zadowolić swych interesantów.

Przychodzi pewien jegomość, z miny i postawy przedstawiciel świata finansowego Ameryki i prosi o audjencję u pana Ministra.

— Jest na Radzie Ministrów — rzecze uprzejmy p. Formiński.

— To poproszę p. Podsekretarza Stanu.

— Jest na urlopie.

— Hm, to poproszę p. dyrektora departamentu administracyjnego.

— Jest na urlopie.

— Aha, a dyrektor departamentu pocztowego?

— Na urlopie.

— A, w sprawach cła od paczek amerykańskich, gdzie...

— Nigdzie, p. referent na urlopie.

— Cóż to, pan sobie kpi ze mnie?—proszę o wskazanie mi biura p. naczelnika wydziału osobowego.

— Proszę — pokój Nr. 1 — ale jest na urlopie; proszę się nie gniewać, ale mamy sezon ogórkowy, bez ogórek—gdyż na te nas nie stać!

Idę z kolegą X., radcą ministerjalnym w M. P. i T., pod pachę, przez pl. Napoleona. Świeżo postawiony Bonaparte I kurczowo ukrywa głowę w wysokim kołnierzyku, a minę ma dziwnie uśmiechniętą, zarazem zakłopotaną. Nic z Marsa na niej nie pozostało.

Kolega X. szturcha mnie pod żebro: „Co ty powiesz o tym Napoleonie?"

— At, daj mi spokój, myślę o czem innem — zresztą — rzeźbiarz, coś nie bardzo artysta.

— A właśnie naodwrót — twierdzi kol. X. — Bonaparte wstydzi się swego sąsiedztwa „z pod globusa".

Tabela jednorazowej zapomogi.

Urzędnicy	I kl.	II i III kl.	IV i V kl
XII-XI stop. służ.	7.000	6.000	5.000
X-IX „ „	9.000	8.000	7.000
VIII-VII „ „	10.000	9.000	8.000
VI-V „ „	11.000	10.000	9.000
IV-III „ „	12.000	11.000	
Funkcjonarjusze niżsi			
1-2 st. służ.	5.000	4.000	3.000
3-4 „ „	6.000	5.000	4.000
5-9 „ „	7.000	6.000	5.000

Pozatem jednolity dodatek według stanu rodzinnego:

	Rodzina mała	średnia	duża
I kl. miejsc.	2.000	3.500	5.000
II i III „	1.800	3.200	4.500
IV i V „	1.600	2.800	4.000

OD REDAKCJI:

Wierszyk „Listonosz w Warszawie" umieścimy w następnym numerze, gdyż brakło nam miejsca w niniejszym. Zarządy Kół miejscowych prosimy dostarczać numery „Poczty" redakcjom pism w swoim okręgu.

Wydawca: Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej. Redaktor odpowiedzialny: Edward Kulesza.
Druk W. Piekarniaka Warszawa, Ordynacka 3. Tel. 44-59.